

Poznań, dnia 5 października 2018

Sz.P.

Prezydent Miasta Poznania  
Jacek Jaśkowiak

Michał Grześ – radny Miasta Poznania

### Interpelacja

Dotyczy: przystanku

Do Pana Prezydenta zostało wysłane pismo mieszkańców. Proszę o odpowiedź jaka została mieszkańcom wysłana.

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

*z przykrością niniejszym składamy skargę na postępowanie Zarządu Transportu Miejskiego w Poznaniu, który w sposób zupełnie niespodziewany dla nas, najbliższych mieszkańców, urządził nowy przystanek autobusowy w bezpośrednim sąsiedztwie naszego domu przy ul. Kurlandzkiej na wysokości ul. Lubuszańskiej 16.*

*Decyzja ta jest tym bardziej niezrozumiała, że przez ostatnie 30 lat na całej długości szeregowych zabudowań jednorodzinnych przy ul. Ślężańskiej/Pyrzyczkańskiej/Lubuszańskiej nie było przystanku po stronie zachodniej, czyli na wewnętrznej stronie łuku ulicy Kurlandzkiej – nie było go z konkretnych powodów i oto one:*

*1) wewnętrzna strona łuku ulicy Kurlandzkiej powoduje **ograniczenie widoczności skutkujące zagrożeniem wypadkami** – których ma miejsce wiele z tego samego powodu w obrębie skrzyżowania Bobrzańska/Kurlandzka – w załączeniu fotografia wykonana z odległości 10-15m przed nowobudowanym przystankiem – nie widać przystanku z tego dystansu, co będzie stwarzało zagrożenie kolizjami – najeżdżanie samochodów na tył autobusu; rozporządzenie Ministra Transportu z 1999r rygorystycznie reguluje możliwości budowania przystanków na wewnętrznych stronach łuków dróg (m.in. ogranicza budowę zatok) – ustawodawca przewidział zagrożenie dla użytkowników drogi w sytuacji, gdy przeszkoda (przystanek) nagle wyrasta kierowcy przed maską; w Poznaniu zaś te prawa jak widać nie obowiązują – Komendant Policji w swojej opinii nie znalazł zagrożeń;*

*przecież nie wolno przedkładać wygody **niektórych** nad bezpieczeństwo **innych** – (z takich samych powodów nie powstał nigdy również przystanek po drugiej stronie trasy tego samego autobusu przy os. Czecha przed kładką, mimo iż odległościowo przydałby się w tamtym miejscu – bo tam również jest łuk na wewnętrznej jego stronie i przystanek także stwarzałby niebezpieczeństwo dla ruchu – dlatego z niego zrezygnowano)*

*w przypadku zaś znacznego przeciążenia ruchu na kładce od strony os. Czecha, gdy autobus będzie jechał w korku – nowy przystanek spowoduje wydłużenie zatoru aż do wysokości ul. Lubuszańskiej – do tej pory zator rozładowywał się tuż za skrzyżowaniem Bobrzańska/Kurlandzka – będzie to związane w sposób oczywisty z dodatkową ilością spalin i hałasu, na które **będą narażeni nie ci, którzy o przystanek wnioskowali (!)** – o czym niżej*

*2) zabudowania jednorodzinne wzdłuż ulicy Kurlandzkiej stanowią **barierę, którą pieszy wysiadający z autobusu i tak musi obejść** z jednej lub z drugiej strony **nadkładając po kilkaset metrów** z każdej strony – wobec tego budowanie przystanku w połowie długości tej bariery jest zupełnie bezproduktywne i przypomina budowanie przystanku pośrodku długiego muru, który i tak trzeba obejść by dotrzeć na jego drugą stronę. Jest to **lokalizacyjny absurd**.*

*Rozmawiając o powodach budowy nowego przystanku z urzędnikami ZTM usłyszeliśmy dość niewyraźne powoływanie się na wnioski (prawdopodobnie kilka?) mieszkańców o nowy przystanek bliźniaczy dla istniejącego od wielu lat przystanku Ślężańska na łuku Kurlandzkiej od strony Kinopolis (nota bene przystanek ten nie jest niebezpieczny – na zewnętrznym łuku drogi, ale jest równie niefunkcjonalny - praktycznie nieużywany z tych samych w/w powodów – w załączeniu fotografia z porannego szczytu w dniu 27.06.2018 godz., 7.56 – liczba pasażerów **ZERO**). Mieszkańcy ci pochodzą **uwaga:** z ulicy Bobrzańskiej oraz z pierwszego wejścia jednego z bloków na os. Orła Białego (czyżby zaprzyjaźnieni z ZTM?) – otóż nowobudowany przystanek znajduje się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania tychże wnioskodawców – **około pół kilometra**; co więcej – i to już jest*

element jak z filmu Stanisława Barei – przy ulicy Bobrzańskiej są dwa przystanki w odległości od wnioskujących ok. 50 m – z tym, że jeden nie jest w ogóle używany. A więc okazuje się, że zamiast uruchomić istniejący w pobliżu zamieszkania wnioskujących istniejący nieużywany przystanek np. poprzez lekką modyfikację linii przejazdu autobusu, buduje się daleko od nich nowy i to rażąco naruszając zasady bezpieczeństwa (opisane wyżej) oraz współżycia społecznego – a) dewastacja „małego krajobrazu” tuż przy wejściu do jednej z posesji,  
b) mieszkańcy najbliższych domów nie zostali ani zapytani o zdanie ani nawet powiadomieni o planowanych pracach – czy tak ma wyglądać miasto obywatelskie XXI wieku przed kolejnymi wyborami?

Nowobudowany przystanek znajduje się w odległości ok. **3 m od naszej furtki** - jest to oczywista uciążliwość związana z hałasem hamujących autobusów, rykiem silnika ruszającego dużego pojazdu oraz kłębami spalin, które będziemy musieli wdychać. Jeśli powtórzy się sytuacja podobna do wykolejenia tramwaju na rogu ul. Podgórznej i al. Marcinkowskiego – który przecież wjechał w wystawę okolicznego wcale nie tak bliskiego sklepu – to jest szansa że gdy kierowca zasłabnie albo będzie awaria techniczna, to ja albo moja dziecko zostaniemy przejechani przez autobus wchodząc do własnego domu albo autobus wjedzie w nasz dom – dodam, że jest to **jedyny dom, który stoi tak blisko jezdnii** – pozostałe są w oddaleniu ok 20 m od drogi – ale inżynierowie widocznie uznali, że jak już stawiać nowy przystanek to najbliżej jakiejś furtki – ponury żart inżyniera ruchu. Gdyby rzeczywiście uznać niezbędność nowego przystanku wzdłuż ulicy Kurlandzkiej to przesunięcie go z obecnego miejsca na wysokości ul. Lubuszańskiej o ok. 50-100 na południe skutkowałoby usunięciem wyżej opisanych uciążliwości i niebezpieczeństw, ponieważ dalszy odcinek drogi tej jest prosty (widoczność lepsza) oraz domy tam stojące znajdują się w oddaleniu i są oddzielone ogrodami i gęstym szpalerem drzew oraz żywopłotów i tamtejsi mieszkańcy prawdopodobnie w ogóle nowego przystanku nie zauważąliby.

Dodatkową uciążliwością będzie niewątpliwe zaśmiecenie strefy przystanku, czyli również okolicy wejścia do naszego domu – taka jest sytuacja w opisanym wyżej istniejącym bliźniaczo przystanku od strony Kinopolis - mimo iż mało używany to jednak jest on permanentnie zaśmiecony (trzeba jednak oddać, że obecnie akurat wysprzątano go po podjęciu prac z nowym przystankiem).

Podsumowując z żalem dodamy, że kupując nieruchomość w tym miejscu chcieliśmy mieszkać w oazie zieleni i płacąc Miastu regularnie podatki od kilkusetmetrowej działki mamy prawo oczekiwać, że miasto nie będzie przy naszym domu budowało absurdalnego pod względem funkcjonalności oraz niebezpiecznego przystanku – bo to ma się nijak do cywilizowanego współżycia społecznego. Przypomina ten stan rzeczy najgorsze czasy komunistyczne, gdy opierając się na rozmaitych fachowych ekspertyzach (takowe wydane przez Komendanta Policji widziałem – stwierdzające jakoby brak zagrożeń rzeczonoego przystanku – co jest w oczywistej sprzeczności z liczbą wypadków zachodzących na tuż obok leżącym skrzyżowaniu Bobrzańska/Kurlandzka właśnie z powodu łukowatego przebiegu drogi – była o tym mowa wyżej) władze pozwalały sobie na wszystko nie licząc się z dobrostanem najbliższych mieszkańców obywateli.

Przepracowawszy wiele lat we Francji, w Belgii i Holandii i widząc jak współdziałają ze sobą tamtejsze społeczności lokalne nie wyobrażałem sobie, że pewnego dnia bez informacji, bez powiadomienia, bez konsultacji z mieszkańcami Miasto, zerwie ponad 20 m pasa zieleni tuż przy moim domu zamieniając tę zielen w betonową pustynię (hałas wzrósł, nie mówiąc o wizualnym nieakceptowanym aspekcie przeprowadzonych zmian) – dla przystanku, który rzekomo ma być na żądanie zerwano krzewy i trawę na długości jak niemal dla pociągu dalekobieżnego - rażąca dysproporcja (– może chodzi o to, że wykonawca prac też musi zarobić – nie wiemy).

Pan Prezydent na pewno nie tak również wyobrażał sobie przyjazne dla mieszkańców, otwarte na zielen i aktywność fizyczną europejskie miasto, jakim jest Poznań.

Trafiwszy na opór w Zarządzie Transportu Miejskiego zwracamy się do Pana Prezydenta z uprzejmą prośbą o interwencję w podległej sobie instytucji i przywrócenie normalności, czyli o likwidację opisywanego przystanku Lubuszańska lub o przesunięcie go o 50-100m w stronę południową, gdzie nie będzie uciążliwy dla nikogo a jego niska funkcjonalność nawet wzrośnie – bliżej do zabudowań na os. Orła Białego oraz o przywrócenie obecnie zniszczonej strefy zieleni.”

Proszę też o odpowiedź na drugie pismo mieszkańców:

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

w związku z nowymi okolicznościami i w związku z odpowiedzią, jaką skierował do nas Pana zastępca – wiceprezydent mgr Lewandowski – na nasze pismo z dnia 9 lipca 2018 dotyczące budowy nowego przystanku Lubuszańska, stanowczo stwierdzamy, że mgr Lewandowski w wielu miejscach mija się z prawdą.

Pisze jakoby nowe zmiany zmniejszyły odległość do przystanku dla wielu osób – otóż jest to nieprawda, ponieważ na naszym osiedlu przystanek od lat istniejący położony blisko potencjalnych użytkowników jest od lat nieużywany, a po naszej poprzedniej interwencji, w której wskazywaliśmy jego istnienie, został zdemontowany (demontaż wiaty 20.07.2018) kosztem kolejnych kilku tysięcy złotych. Tak więc odległość do przystanku zwiększyła się, nota bene za pieniądze podatnika.

Kolejny argument – budowa przystanków bliźniaczych również nie jest przekonujący, gdyż w wielu miejscach sieci autobusowej np. na ulicy Wiatracznej linia nr81 nie posiada przystanków bliźniaczych i to w żaden sposób nie wpływa na jej funkcjonowanie.

Następny argument – potrzeby osób rzekomo z ograniczeniami autonomii ruchu np. wracającymi ze szpitala przy ul. Szwajcarskiej – jest jak poprzednie pozbawiony sensu, ponieważ nikt rozsądny nie będzie wysiadał na przystanku, z którego będzie musiał dojść do miejsca docelowego kilkaset metrów.

Z naszych obserwacji po kilku tygodniach od nielegalnego umieszczenia przystanku – bo ze złamaniem prawa miejscowego jakim jest uchwała Rady Miasta – na przystanku wysiada po kilka osób dziennie, głównie pań z zakupami z sąsiedniego osiedla i kierują się te osoby w stronę wzmiankowanego już powyżej nieużywanego przystanku na ulicy Bobrzańskiej (!).

Najważniejszym problemem jest

1) **obniżenie bezpieczeństwa** – przystanek umieszczono **na wewnętrznej stronie łuku drogi przy podwójnej linii ciągłej (!)** – jest on widoczny z niewielkiej odległości – co powoduje że autobusy gwałtownie i hałaśliwie hamują, gdy kierowca w ostatniej chwili zauważy kogoś kto oczekuje na autobus na przystanku; również ryzyko kolizji z tego powodu

2) oraz **wzrost zanieczyszczenia powietrza spalinami** (ustawiający się za autobusem sznur samochodów, które na raz ruszają, gdy autobus rusza z przystanku) i wzrost hałasu już i tak hałaśliwej ulicy, przy której mieszkamy.

W związku z powyższym stanowczo **żądamy usunięcia nielegalnie postawionego przystanku**. W razie braku reakcji z Pana strony złożymy **zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa** z uwagi na:

a) złamanie prawa miejscowego - pominięcie opiniowania lokalnego organu, jakim jest rada osiedla,

b) niegospodarność w zakresie zarządzania środkami publicznymi,

c) rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa i wzrost szkodliwości dla mieszkańców - przystanek niewidoczny na wewnętrznej stronie łuku/wydłużenie zatorów/uciążliwość nocna – hałas autobusu nocnego w godzinach nocnych.”

Po przedstawieniu odpowiedzi ustosunkuję się do nich.